

Marcin Domagała, *Biała Cerkiew 23–25 IX 1651*, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze 2007, ss. 94

To już siódma monografia śląskiego wydawnictwa z serii „Pola bitew” i jednocześnie trzecia dotycząca siedemnastowiecznych zmagania polskiego oręża¹. Tym samym rośnie naturalna, pozytywnie rozumiana konkurencja dla prawie monopolisty na polskim rynku historycznych wydawnictw militarnych, czyli dla Wydawnictwa „Bellona”, co jak sądzę wyjdzie tylko czytelnikom na dobre. „Pola bitew” stanowią cenne uzupełnienie udanej serii Wydawnictwa Inforteditions „Bitwy/Taktyka” w ramach, której ukazało się już ponad dwadzieścia książek².

Monografia Marcina Domagały stanowi udaną, choć nie pozbawioną pewnych uchybień, próbę analizy jednej z istotnych bitew rozegranych w czasie powstania Bohdana Chmielnickiego. Warto też podkreślić, iż jest jedną z wielu już opublikowanych prac, które wyszły ze szkoły prof. Mirosława Nagielskiego³.

Jak dotąd działania pod Białą Cerkwią nie miały swojego historyka, jeśli nie liczyć kilku opracowań, które w mniejszym lub większym stopniu o tę problematykę się „ocierały”, a których wykaz znajduje się w bibliografii recenzowanego opracowania.

Książka poza wstępem, podsumowaniem składa się z pięciu rozdziałów, które zasadniczo ułożone są zgodnie z chronologią wydarzeń. Całość uzupełniają: aneks, w którym opublikowano traktat białocerkiewski, przypisy i bibliografia. Autor, jak sam zaznaczył, od momentu oddania recenzowanego opracowania do oceny jako pracy magisterskiej w 2000 r. wprowadził „tylko kosmetyczne poprawki, nie ingerując w jego pierwotne założenie” (s. 15). Szkoda, że była to tylko kosmetyka, gdyż w bibliografii nie zostały uwzględnione źródła i opracowania, które ukazały się choćby we wspomnianym 2000 r. Zabrakło nowych edycji pamiętników Mikołaja Jemiołowskiego⁴,

¹ R. F. Grabowski, *Guzów 5 VII 1607*, Zabrze 2005; Ł. Ossoliński, *Cudnów-Słobodyszcze 1660*, Zabrze 2005.

² Z kampanii i bitew dotyczących epoki nowożytnej ukazały się w tej serii m.in.: K. Bobiatyński, *Od Smoleńska do Wilna. Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1655*, Zabrze 2004; K. Kossarzecki, *Kampania roku 1660 na Litwie*, Zabrze 2005; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego. Działania wojenne na Litwie w latach 1648–1649*, Zabrze 2006; J. Płosiński, *Potop szwedzki na Podlasiu 1655–1657*, Zabrze 2006; M. Gawęda, *Powstanie kozackie 1637*, Zabrze 2007; M. Sikorski, *Wyprawa Sobieskiego na czambuły tatarskie 1672*, Zabrze 2007; A. Przepiórka, *Od Staroduba do Moskwy. Działania wojsk Dymitra II Samozwańca 1607–1608*, Zabrze 2007; D. Milewski, *Wyprawa na Suczawę 1653*, Zabrze 2007; T. Ciesielski, *Od Batochu do Żwańca. Wojna na Ukrainie, Podolu i o Mołdawię 1652–1653*, Zabrze 2007; M. Wagner, *Wojna polsko-turecka w latach 1672–1676*, t. 1, Zabrze 2009.

³ Publikacje kilku uczniów M. Nagielskiego cytowane są w przypisie 2.

⁴ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000.

Jakuba Łosia⁵ czy biografii Janusza Radziwiłła pióra prof. Henryka Wisnera⁶.

We *Wstępie* (s. 7-15) autor wprowadził w problematykę, pokrótce charakteryzując sytuację na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Obojga Narodów od momentu wybuchu powstania na ziemiach ukraińskich, kładąc przy tym nacisk na przybliżenie sytuacji polityczno-militarnej w latach 1650–1651.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Wyprawa koronna* (s. 16-23) Domagała prześledził marsz wojsk koronnych pod wodzą hetmana polnego Marcina Kalinowskiego i hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Potockiego, którego celem było połączenie armii koronnej z wojskami litewskimi hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła. Autor podkreślił, iż maszerującą od 25 lipca 1651 r. armię pustoszył głód i zimno, co jedynie potwierdza, iż wiek XVII był okresem, w którym występująca mała epoka lodowcowa miała swoje apogeum⁷. Zwrócił również uwagę, że maszerująca polska armia, idąc m.in. przez Jampol, Lubar, Pawołocz dopuszczała się licznych okrucieństw, które jeśli nawet były obliczone na wywołanie strachu wśród Kozaków, to przede wszystkim podsycaly nienawiść i zaciętość w stosunku do Polaków.

Rozdział drugi, o znamienym tytule *Armia obojga narodów* (s. 24–36), to opis działań obydwu armii: polskiej i litewskiej po połączeniu 4 września pod Wasylkowem. Autor przedstawił ruchy wojska polsko-litewskiego przed bitwą pod Białą Cerkwią oraz kulisy rozmów z Kozakami. Nie wdając się w dyskusję z autorem o motywach zmiany decyzji przez Chmielnickiego w rokowaniach z hetmanami wypada jedynie podkreślić, iż Domagała przychyliła się do teorii współczesnych ukraińskich badaczy, W. A. Smolija i W. S. Stepankowa, o buncie wśród czerni przeciw działaniom starszyny kozackiej (s. 35–36)⁸.

W trzecim rozdziale (*Dramatis personae*, s. 37-48) autor dokonał analizy składu i liczebności wojsk, które stanęły naprzeciw siebie we wrześniowej bitwie. Domagała podjął próbę zweryfikowania liczb, które ustalili poprzednicy: Edward Kotłubaj, Jan Widacki, Jan Wimmer czy Adam Kersten, dochodząc do wniosku, że połączona armia polsko-litewska mogła pod Białą Cerkwią liczyć około 24 tys. żołnierzy (s. 45). Według autora siły kozacko-tatarskie były porównywalne i wynosiły ok. 26-28 tys. wojska (s. 48).

⁵ J. Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancерnej*, oprac. H. Śreniawa-Szypkowski, Warszawa 2000.

⁶ H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612-1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000.

⁷ Ostatnio na temat wpływu warunków klimatycznych na zjawiska kryzysowe w gospodarce pisał K. Mikulski, *Spółeczne i klimatyczne uwarunkowania dziejów politycznych i ustrojowych Rzeczypospolitej w II połowie XVI i XVII wieku*, w: *Między Zachodem a Wschodem. Studia ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, pod red. J. Dumanowskiego, B. Dybasia, K. Mikulskiego, J. Porazinskiego, S. Roszaka, t. 2, Toruń 2003, s. 432.

⁸ W. A. Smolij, W. S. Stepankow, *Ukraińska nacionalnaja rewolucja XVII st. (1648–1676 rr.)*, Kijów 1999.

Następny rozdział Domagała poświęcił samej trzydniowej bitwie pod Białą Cerkwią (s. 49–66). Słusznie zwrócił uwagę, że zmiany urbanizacyjne w ostatnich dziesięcioleciach znacznie utrudniły rekonstrukcję bitwy. Mimo tego pokusił się o scharakteryzowanie terenu działań i zlokalizowanie polskiego obozu. Podkreślił też brak jednolitego dowództwa w wojsku polskolitewskim. Istniały bowiem dwa centra dowodzenia, skupione wokół skonfliktowanych hetmanów: Janusza Radziwiłła i Mikołaja Potockiego.

W dalszej części autor dokonał analizy kolejnych faz bitwy, starając się punkt po punkcie wyjaśniać sytuację na polu bitwy w oparciu o dostępne źródła. Znalazło się tu też miejsce na podrozdział zawierający wnioski z przebiegu starcia pierwszego dnia, w którym Domagała zwracał uwagę na brak wsparcia dla Radziwiłła ze strony pozostałych hetmanów, co nie pozwoliło na wykorzystanie szansy i zniszczenie wojsk kozackich. Podobnie było drugiego dnia zmagania. Trzeci dzień również nie przyniósł ostatecznego rozstrzygnięcia, gdyż bitwę przerwała „rzęsisista i gwałtowna ulewa” (s. 66).

Ostatni rozdział *Ugoda* (s. 68–71) to krótki szkic dotyczący białocerkiewskiej ugody, natomiast rozważania autor zakończył podsumowaniem. Znalazło się w nim miejsce na szerokie dywagacje na temat niewykorzystanej szansy, jaką była białocerkiewska bitwa oraz próbę ustalenia bilansu strat po obydwu stronach konfliktu. Jego opracowanie Domagała oparł na artykule źródłowym J. Wimmera⁹.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż autor dokonał analizy nie tylko w oparciu o źródła drukowane, ale wykorzystał również, pojedyncze wprawdzie, źródła rękopiśmienne. Do rekonstrukcji samej bitwy wykorzystał rękopis nr 1017: *Continuatio Diariusza Wojny z Kozakami* z archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, który pozwolił na uzupełnienie wielu informacji.

Irytuje nieco nonszalanckie podejście autora do warsztatu naukowego, co odnosi się zarówno do przypisów, jak i bibliografii. W tej ostatniej brakuje podziału na źródła rękopiśmienne i drukowane, a można było ten podział wprowadzić, wszak autor wykorzystał rękopisy z czterech archiwów. Co więcej, brakuje w bibliografii źródła z Biblioteki Czartoryskich *Progress wojny z Kozakami pod Białą Cerkwią dnia 5 września 1651* o sygnaturze 417/IV, które zostało wykorzystane w treści pracy i umieszczone w przypisach. Zresztą takich pominięć jest więcej. Na przykład zabrakło w bibliografii *Pamiętników... J. Łosia* i opracowania W. Tomkiewicza¹⁰,

Autor wykazuje się też brakiem konsekwencji w zapisach skrótów w przypisach. Raz autor używa „tamże” (rozdział II, przyp. 13), raz „ibidem” (rozdział II, przyp. 46). Ten element warsztatu nie jest najmocniejszą stroną Domagały. Przykłady używania błędnych zapisów można by mnożyć, przy czym dla niespecjalistów ta kwestia nie jest aż tak istotna.

⁹ J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1960, t. 5.

¹⁰ W. Tomkiewicz, *Kozaczyzna ukraińska*, Lwów 1939.

Do strony edytorskiej nie można mieć właściwie zastrzeżeń. Monografia została przygotowana starannie i co nie zdarza się często w tego typu wydawnictwach, została wydrukowana na papierze kredowym (standard w tej serii). Tym samym bardzo czytelnie prezentują się w książce mapki i kolorowe rysunki poszczególnych formacji wojskowych autorstwa Dariusza Wielca. Niestety, niektóre reprodukcje czarno-białe nie są już tak efektowne. W tym miejscu należy się jedna uwaga – brak adnotacji, z jakiego źródła pochodzą zamieszczone w tekście reprodukcje hetmanów, nawet w publikacji z założenia popularyzującej wiedzę historyczną, jest edytorskim zaniedbaniem, które należy w następnych publikacjach z omawianej serii wyeliminować.

Monografia została napisana przystępnym językiem, choć autor (i wydawnictwo) nie ustrzegł się stylistycznych lapsusów w stylu: „Wydaje się, że doszła tutaj kolejny problem, który raczej nieczęsto jest wspominana w źródłach” (s. 22). Domagała w narracji ucieka się dość często do publicystycznych zwrotów, które z jednej strony ubarwiają wykład, ale z drugiej zupełnie nie przystają do opisywanej epoki, jak np. we fragmencie: „[...] brak panowania nad armią [Bohdan Chmielnicki – przyp. A.K.] mógł wyzyskać dodatkowo dla siebie bez konieczności [...] używania tzw. »dogłębnego języka« na **modłę stalinowską** [podkreśl. A.K.]” (s. 36).

Kończąc, mimo powyższych usterek otrzymaliśmy monografię, której autor w interesujący sposób przedstawił kampanię z 1651 r. zakończoną tytułową bitwą. Wypada mieć tylko nadzieję, że wydawnictwo nie poprzestanie na przybliżaniu czytelnikom innych pól bitewnych z okresu I Rzeczypospolitej.

Andrzej Korytko
(Olsztyn)